

Makarios odrzuca propozycje Anglików w sprawie Cypru

LONDYN (PAP) 28. 4.

W wywiadzie udzielonym w Atenach redakcji dziennika „Times of Cyprus” arcybiskup Makarios oświadczył, że projekt konstytucji dla Cypru, opracowany w swoim czasie przez przedstawiciela rządu brytyjskiego Ralcliffe'a uważa za nieaktualny. „Trzeba znaleźć zupełnie nowe podstawy do rokowań” — powiedział Makarios.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! ★ A

Gazeta Białostocka

ORGAN KW. POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK VII. Nr 100 (1753) 29. IV. 1957 r. Cena 40 gr

Premier Afganistanu-ks. Daud przybył z wizytą do Polski

NA ZDJĘCIU: premierzy Józef Cyrankiewicz i Mohamed Daud na lotnisku Okęcie.



WARSZAWA (PAP) 27. 4.

W dniu 27 bm. przybył do Polski z oficjalną wizytą J. K. W. ks. Mohamed Daud, premier Królestwa Afganistanu. Premierowi M. Daudowi towarzyszą: Abdul Haj Aziz — wiceminister planowania, Abdul Rahman Pazwak — dyrektor generalny Departamentu Politycznego MSZ, plk. Abdul Szukur — doradca wojskowy oraz Ahaula Naser Ziaj — nacelnik wydziału w MSZ.

Wraz z premierem Daudem przybył do Polski poseł Afganistanu w PRL gen. Mohamed Arif.

Na udekorowanym barwami państwowymi Afganistanu i Polski lotnisku Okęcie, premiera Afganistanu i towarzyszące mu osoby witał Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, członekowie rządu i Rady Państwa oraz przedstawiciele ludności stolicy.

WARSZAWA (PAP) 27. 4.

W dniu 27 bm. odbyły się w Warszawie rozmowy pomiędzy bawłacymi w naszym kraju reprezentantami Królestwa Afganistanu a przedstawicielami rządu PRL.

W czasie rozmów omówiono szereg interesujących obie strony problemów politycznych i gospodarczych.

W godzinach popołudniowych premier Afganistanu złożył wizytę przewodniczącemu Rady Państwa Aleksandrowi Zawadzkiemu.

W tym samym dniu w godzinach wieczornych Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wydal przyjęcie na cześć premiera Dauda.



Hammarskjöld nie przyjął zaproszenia Kadara

NOWY JORK (inf. wł.) 28. 4. Sekretarz generalny ONZ Dag Hammarskjöld nie przyjął zaproszenia rządu węgierskiego, aby obecnie odwiedzić Węgry.

Według oświadczenia wydanego przez jego biuro, uważano za wskazane odłożyć decyzję dotyczącą wizyty na Węgrzech do chwili ogłoszenia i omówienia sprawozdania komisji do spraw Węgier powołanej przez ONZ.

Hammarskjöld wyjechał w niedzielę z Nowego Jorku na objazd Europy.

Jak odpowie NRF na notę ZSRR?

BONN (obsł. wł.) 28. 4. Zachodnio-niemiecki minister spraw zagranicznych von Brentano złożył ma dziś w imieniu rządu oświadczenie na temat ostatniej noty radzieckiej przesłanej do NRF. (O treści noty informujemy na str. 2).

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze. W późnych godzinach wieczornych premier Daud wraz z towarzyszącymi mu osobami opuścił Warszawę udając się do Krakowa.

Aresztowania w Jordanii

Hussein powołał sądy wojskowe

KAIR (PAP) 28. 4.

Według doniesień agencji zachodnich z Ammanu, w Jordanii panuje względny spokój. Od chwili wprowadzenia stanu wyjątkowego nie zanotowano żadnych incydentów. Godzina policyjna ma być podobno zniesiona w poniedziałek. Jednakże represje i aresztowania w stosunku do działaczy lewicowych trwają nadal. M. in. aresztowano dr Hadi, byłego dyrektora rozgłośni ammańskiej oraz dwóch jego najbliższych współpracowników.

ODMOWA NAWIĄZANIA STOSUNKÓW Z ZSRR

W Ammanie podane oficjalnie do wiadomości, że król Hussein odmówił zgody na nawiązanie stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim. Decyzję tę, jak wiadomo, podjął rząd Nabulsięgo, bezpośrednio przed ustąpieniem.

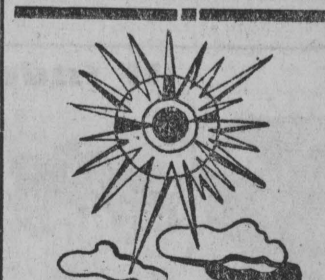
W sobotę opublikowany został dekret królewski w sprawie sądów wojskowych.

MIANOWANIE GUBERNATORÓW

Minister obrony Sulejman Toukan mianowany został dekretem królewskim generalnym gubernatorem wojskowym Jordanii. Ten sam dekret wyznacza również gubernatorów wojskowych poszczególnych okręgów.

Nowy gubernator generalny Toukan zarządził w sobotę rozwiązanie wszystkich komitetów administracyjnych utworzonych w październiku roku ubiegłego przez rząd Nabulsięgo.

POGODA



Dziś — zachmurzenie niewielkie, miejscami przejściowo duże ze skłonnością do burz. Temperatura od 11 do 26 st. Wiatry słabe. Jutro nadal ciepło.

Przed 1 Maja

Przygotowania do obchodów na Białostocczyźnie

We wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach Białostocczyzny czynione są gorączkowe przygotowania do zbliżającego się Pierwszomajowego Święta. W miastach powiatowych, a niejednokrotnie w miasteczkach i gromadach powołane zostały komitety obchodu Święta 1 Maja. Komitety te przejawiają nadzwyczajną ożywioną działalność, ustalają programy uroczystości, czynią ostatnie starania przed pierwszomajowymi wieciami i manifestacjami.

W wielu zakładach produkcyjnych Białostocczyzny, na wsiach, w spółdzielniach biurach i instytucjach podejmowane są i realizowane zobowiązania, którym społeczeństwo czci święto klasy robotniczej.

Białystok

Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu w Białymstoku z okazji zbliżającego się Święta 1 Maja wystosował apel do mieszkańców miasta. W apelu tym między innymi czytamy:

„Zbliżający się dzień 1 Maja — dzień Święta Pracy, dzień międzynarodowej solidarności klasy robotniczej — naród polski obchodzić będzie pod hasłem: „Niech żyje pokój, nigdy więcej wojny!” W dniu tym cały naród, zjednoczony we Frontie Jedności Narodu, da wyraz swych uczuć w manifestacjach pierwszomajowych. Na ulice miast i wsi wyjdą miliony: młodzież i dorośli, bezpartyjni i partyjni, robotnicy, inteligencja i chłopci, by zamianifestować walecznym idealom naszych Dni Października, które ugruntowały naszą suwerenność, ugruntowały naszą demokrację, uoceniły naszą pozycję międzynarodową”.

EtK

Ostatnie dni przed Świętem 1 Maja społeczeństwo EtKu przeżywa pod znakiem

★ Ciąg dalszy na str. 4

Sprawozdanie premiera Cyrankiewicza z wizyty w 7 krajach Azji

Wczoraj zakończyła się w Sejmie dyskusja nad planem gospodarczym i budżetem państwa na rok 1957. Sejm przyjął ustawy o planie i budżecie, przy 2 głosach wstrzymujących się.

(Obszerna relacja naszego specjalnego wysłannika o przebiegu sobotnich i niedzielnych obrad — na str. 4).

W dniu 27 bm. na posiedzeniu Sejmu Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz złożył sprawozdanie z podróży delegacji rządowej PRL do siedmiu krajów Azji. Premier Cyrankiewicz oświadczył:

Chciałbym tak, jak to zresztą zapowiadaliśmy, poświęcić kilka uwag sprawozdawczych podróży polskiej delegacji rządowej do siedmiu krajów Azji.

Nie uważam za nie specjalnie złego, że to sprawozdanie łączy się z dyskusją na temat bieżącego, na temat naszego planu gospodarczego, naszych niedociągnięć, istniejących wielu braków w naszej gospodarce narodowej, na temat rozwoju naszego kraju.

Nie uważam tak dlatego, że rozwój naszego kraju uwarunkowany jest przede wszystkim naszym własnym wysiłkiem, i to jest podstawą rozwoju, niemniej nie może się on odbywać w izolacji, nawet gdyby to była wspaniała izolacja od świata zewnętrznego od stosunków politycznych i gospodarczych z innymi krajami, izolacji zarówno od stosunków z sąsiadami, jak i krajami dalekimi, ale mającymi swoją wielką i coraz większą moralną, polityczną i gospodarczą wagę dla Polski, dla spraw współistnienia, współpracy międzynarodowej i pokojowego kształtowania stosunków między narodami. W polskich warunkach nigdy nie opłacało się ani politycznie ani gospodarczo hasło: „Nasza chata z kraju”, a wręcz przeciwnie powołało to — hełm domo — poważne szkody.

Zerwaliśmy z tym, o czym świadcza nasze ożywione kontakty międzynarodowe w całym dwunastoleciu. Z tego oczywiście nie wynika, że należy poddawać się jakimkolwiek mirażom, prowadzić „mocarstwowa” politykę zagraniczną kraju, który nie jest mocarstwem i zamiast prawdziwie wyrażać pokolewe dążenia naszego narodu, jego chęć pokojowej współpracy i nawiązywania jak najlepszych stosunków gospodarczych i kulturalnych, zamiast realizować dążenia do zapewnienia bezpieczeństwa i odpowiedzialnego do naszej wagi autorytetu w świecie, ażeby stawić sobie cele nieproporcjonalne do środków lub zgola tromtadrackie. Tego należy też unikać.

Sądzę jednak, że nasza polityka zagraniczna, tak samo jak i nasz handel zagraniczny, jak dotąd, wciąż jeszcze nie wykorzystuje w pełni wszystkich możliwości, jakie stwarza rola i gospodarka Polski. Myślę, że w interesie naszego kraju, w interesie pokoju i rozwoju współistnie-

nego choćby pojęcia o Polsce, a w milionach serc ziarna przyjaźni do naszego narodu. Jak te ziarna będą wschodzić zależy oczywiście w dużym stopniu od nas. Jak wiadomo podróż polskiej delegacji rządowej do krajów Azji planowana była od dość dawna na zaproszenie czołowych mężów stanu tych krajów. Początkowo jej termin, jak Wysoka Izba pamięta, opiewał na listopad. Z powodu sytuacji w kraju, związanej z okresem przedwyborczym, wizyta ta została odłożona do wiosny tego roku.

Były to w większości rewizyty, ale oczywiście tylko z formalnego punktu widzenia. A więc rewizytowaliśmy Premiera Indii Panę Nehru, który, jak wiadomo, gościł u nas wraz ze swą córką Panią Indirą Ghandi, premiera Burmy U Nu, czołowego przywódcę Kambodży księcia Sihanouka, premiera Chińskiej Republiki Ludowej tow. Czou En-laj, premiera Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej, tow. Kim Ir Sena oraz premiera Mongolii tow. Cedenhala, którzy bawili w Polsce na cele oficjalnych delegacji w ciągu ostatnich dwóch lat.

Równocześnie złożyliśmy pierwszy wizytę przyjaźni w Wietnamskiej Republice Demokratycznej.

W drodze powrotnej zaś zatrzymaliśmy się w Moskwie, gdzie przeprowadziliśmy bardzo przyjazne i serdeczne rozmowy z rządem radzieckim.

Istotny, nieformalny, merytoryczny powód i sens wizyt w krajach Azji wypływa z tych wspólnych przesłanek, które łączą coraz mocniej Polskę i inne kraje socjalistyczne z wyzwolonymi z jarzma kolonialnego, neutralnymi krajami Azji, a więc w danym wypadku z Indiami, Burmą, Kambodżą i równocześnie z potrzeby dalszego zacieśnienia więzów ideowych i politycznych z krajami budującymi socjalizm w tym odległym rejonie świata, przede wszystkim z Chińską Republiką Ludową, jak również z Wietnamską Republiką Demokratyczną, Koreańską Republiką Ludową-Demokratyczną i Mongolską Republiką Ludową.

Rzecz jasna, że łączy się to także z rozwojem stosunków gospodarczych z tymi krajami — czemu też poświęciliśmy wiele uwagi — w szczególności łączy się to z perspektywami rozwinięcia korzystnych dla obu stron stosunków gospodarczych i handlowych.

Podróż ta wynika z nowego układu sił w świecie, z faktu powstania obszernej sfery wspólnych interesów między odległymi od siebie o tysiące kilometrów, przedtem nawet sobie niemal obcyymi, nieznanymi krajami. Podróż nasza, podobnie jak podróże czołowych mężów stanu tych krajów do Polski, są logiczną konsekwencją faktu, że kraje, które zrzucały z siebie pięta kolonialnej niewoli i pragna zachowania i umocnienia swej niezależności, łączy z krajami budującymi socjalizm, a więc i z Polską — mimo różnic ustrojowych — wspólna wola utrzymania pokoju i dążenie do postępu, choć

Ciąg dalszy na str. 3

Na Zjeździe ZMS

W twórczych dyskusjach Zjazdu Konstytucyjnego Związku Młodzieży Socjalistycznej brali żywy udział i nasi białostoccy delegaci. Wymiana zdań odbywała się nie tylko „za mównicy”. Podczas wielu zebrań poszczególne delegacje wojewódzkie starały się precyzować własne stanowiska i poglądy. Pracowały również zjazdowe komisje (o przebiegu ostatniego dnia obrad piszemy na str. 2)

NA ZDJĘCIU: część białostockiej delegacji, od lewej kol. kol. Rybicki, Jagnieza, Szukała, Kutylowski i Zmiejsko podczas przerwy w obradach w kulturalnych Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki, gdzie odbywał się Zjazd ZMS.



Rozwijajmy demokrację socjalistyczną — świadomy udział wszystkich ludzi pracy w rządzeniu krajem



Pomocnik Kamiński (w jasnej koszulce) w akcji.

Gazeta Sportowa

Zdecydowane zwycięstwo

GWARDII 3:0
nad Orlem

Pechowy remis Mazura

Orzeł Warszawa — Kędziora, Mielniczuk, Jędrzejewski, Kubiak, Kasperkiewicz, Ryniewicz, Pachowski, Wilczyński, Wierzbicki, Galej, Borkowski.

Gwardia Białystok — Karczewski, Kaczmarek, Gajewski, Salamon, Kamiński, Kasprzyk, Adamczuk, Jakubowski, Bronowicki, Marek, Bajer.

Sędziował ob. Kosiniński z Warszawy, widzów ok. 1,5 tys.

Wysokie i zasłużone zwycięstwo 3:0 (1:0) odnieśli biłostoccy gwardziści nad warszawskim Orłem, rehabilitując się przed własną publicznością za porażkę w Wołominie. W składzie biłostoczczan zaszła mała zmiana. Na prawym skrzydle zamiast Ambrożewicza zagrał Adamczuk. Zmiana ta okazała się pozytywna. Adamczuk nie jest wprawdzie wzorem skrzydłowego, jednak cechuje go przebojowość i zdecydowane wkraczanie w akcje.

W niedzielnym meczu atak biłostoczczan mimo strzelenia trzech bramek znowu nie zachwylił. Nasi napastnicy zremisowali zbyt dużo sprzyjających okazji i temu tylko goście zawdzięczają, że nie wyjechali z Biłogostoku z bagażem 6 bramek. W naszym ataku zadowolili tylko Bronowicki i bojowy pracownik Jakubowski. Defensywa Gwardii z wyjątkiem ostatnich 15 minut zagrała na swoim normalnym, dobrym poziomie.

Goście zaprezentowali się jako zespół nieźle grający w polu, jednak o bardzo stabilnym napadzie.

Mecz rozpoczynają goście i grając z wiatrem lekko przeważają. W 16 min. Gwardia przeprowadza atak prawą stroną. Adamczuk podaje piłkę Bronowickiemu, a ten przytomnie z bliskiej odległości lokuje ją w siatce. 1:0. Bramka ta dopinguje Gwardie. Teraz biłostoczczanie przyjmują inicjatywę w swoje ręce.

Po zmianie pół Gwardia nadal atakuje. W 48 min. Bronowicki strzela na bramkę, piłka zbacza jednak na lewe skrzydło. Łapie ją dobrze ustawiony Bajer, w biegu „rabie” i 2:0. Również w kilka minut potem Bajer sku-

tecznie wykorzystuje krótkie podanie Bronowickiego i z bliskiej odległości ustala wynik meczu.

W końcowych minutach Gwardia mając zwycięstwo „w kieszeni”, zwalnia grę. Goście dochodzą do głosu i przeprowadzają kilka ataków. W uzyskaniu honorowej bramki przeszkadza im jednak wybitna indolencja strzelacza własnego napadu. (ko)

Elcki Mazur w kolejnym spotkaniu o mistrzostwo III ligi spotkał się na swoim boisku ze Stalą Okęcie. Po bardzo zaciętej i ostrej grze ciężkie zremisowali 3:3.

Trzeba na wstępie stwierdzić, że wynik ten nie odzwierciedla tego, co działo się na boisku. Mazur był bowiem zespołem lepszym i mógł ten mecz wygrać.

W pierwszych 20 minutach gry napastnicy Mazura często obiegali bramkę przeciwnika i jedynie niedoświadczanie w 100 procentowych sytuacjach oraz niepotrzebne podawanie piłki od zawodnika do zawodnika nie pozwoliło na zdobycie gola.

Kiedy warszawiacy prowadzili 3:0 zdawało się, że wygrają wysoko. Stało się jednak inaczej i przy dużym dopingu publiczności Mazur zdobywa trzy bramki, wyrównując stan meczu. Potrzebnej do zwycięstwa bramki nie udało się jednakże napastnikom Elku strzelić. (j.ch.)

Polonia Warszawa objęła prowadzenie w III lidze

W pozostałych spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo III ligi padły następujące wyniki: Polonia Warszawa — Warszawianka 4:0, AZS —

Znicz Pruszków 0:3, Lotnik Warszawa — Jedwabnik Milanówek 6:1, Legia IB — Huragan Wołomin 1:1, Mazur Karczew — Żyrardowianka 1:3.

A oto tabela:

1. Polonia W-wa	4	8	18:1
2. Lotnik W-wa	4	6	18:4
3. Gwardia Białystok	4	6	11:3
4. Warszawianka	4	6	10:4
5. Znicz Pruszków	4	6	9:9
6. Legia IB	4	5	20:5
7. Huragan	4	5	5:6
8. AZS	4	3	4:6
9. Mazur Elk	4	3	7:13
10. Jedwabnik MIL.	4	2	6:11
11. Stal Okęcie	4	2	6:15
12. Orzeł W-wa	4	2	3:9
13. Żyrardowianka	4	2	4:14
14. pżur Karczew	4	0	3:19

W Siedlcach

Bokserzy przegrali 4:12

W Siedlcach odbyło się rewanżowe spotkanie bokserkie pomiędzy reprezentacjami Mazowsza i województwa biłostockiego. Wysokie zwycięstwo odnieśli gospodarze w stosunku 12:4.

Punkty dla Biłogostoku zdobyli: Pawlak w wadze piórkowej oraz Klein w wadze lekkośredniej. Pawlak stoczył z mistrzem województwa warszawskiego Łukaszkowskim bardzo zacięty pojedynek, w którym odniósł wysokie zwycięstwo na punkty.

A oto wyniki poszczególnych walk:

Waga musza — odbyły się tu trzy walki. Czerepowicz został uznany za pokonanego stosunkiem głosów 2:1 w walce z Milewskim, Borowski przegrał z Kwiatkowskim a Sosnowski został zdyskwalifikowany w spotkaniu z Domańskim.

O Puchar Davisa

Polska prowadzi 3:0 z Luksemburgiem

W drugim dniu międzynarodowego meczu tenisowego Luksemburg — Polska o Puchar Davisa polski debel Skonecki — Piątek pokonał parę Luksemburga Wertheim — Wampach 6:2, 6:4, 6:4.

Tym samym Polska objęła prowadzenie 3:0 i ma już mecz wygrany.

Przy naprawdę lipcowej pogodzie stanęli na starcie w Biłym-stoku najlepsi kolarze do ulicznego wyścigu o mistrzostwo województwa. Wśród 28 zawodników widzieliśmy Chomoniuka, Buraka, Mańkowskiego, Przybylskiego, braci Kiczajko i innych dobrze znanych biłostockiej publiczności zawodników.

Widzieliśmy także szóstkę zawodników Gwardii olsztyńskiej. Przy takiej obsadzie wyścig zapowiadał się jako impreza niezmiernie ciekawa i atrakcyjna. Tłumy publiczności, zgromadzone wzdłuż całej trasy z niecierpliwością czekały na start kolarzy i na pierwsze przetasowania na trasie.

Już pierwsze okrążenie sygnęło pierwszą niespodzianką. Oto jeden z faworytów wyścigu, Staszek Mańkowski z Włókniarza na ulicy Warszawskiej ma poważną kraksę i musi wycofać się z dalszej jazdy.

Czołówkę w tym czasie tworzy 12 kolarzy, a wśród nich wszyscy faworyci. Z biegiem jednak czasu czo-

łówka krystalizowała się coraz bardziej, odpadali z niej mniej wytrzymały zawodnicy. Pech nie ominął także Chomoniuka i Przybylskiego. Pierwszy tuż obok Domu Towarowego łapie gumę, a Przybylski ma defekt roweru i obaj rezygnują z kontynuowania wyścigu.

Na czternastym okrążeniu czołówka składa się już zaledwie z trzech zawodników. Widzimy tam kolarza LZS Rybkę, Buraka i Werpachowskiego z Cresovii. Nad następnymi kolarzami Wierzbolowiczem LZS i Wilczyńskim z Gwardii Olsztyn czołówka ma przeszło minutę przewagi. Wiadomym już było, że nikt z pozostałych kolarzy na trasie nie będzie w stanie zagrozić poważnie prowadzącej wyścig trójce.

Uwaga publiczności skupia się więc teraz li tylko na czołówce, a tu i ówdzie słychać skandowania Burak, Burak. A zawodnik Włókniarza jakby w odpowiedzi na głosy kibiców na dziwiątym okrążeniu przed końcem wyścigu naciska na pedał i odrywa się od rywali.

Czy uda mu się ucieczka? Niestety. Na ulicy Kilińskiego Burak wyraca się, doznając poważnej kontuzji i traci cenne sekundy. Chwilowo nawet waha się powrócić czy jechać dalej. Wola walki była jednak silniejsza, siada więc na rower i pędzi za uciekającą dwójką Werpachowskim i Rybką. Niedługo potem czołówka składa się już znowu z trzech kolarzy.

Gdy dzwonek obwieścił ostatnie okrążenie, napięcie wśród publiczności wzrosło. Tu i ówdzie słychać głosy, że wygra Rybka, gdyż Burak jest potulony. Stało się jednak inaczej. Zawodnik Włókniarza pokazał jeszcze raz wysoką klasę jazdy. Na ostatnim okrążeniu, mimo odniesionych obrażeń, potrafił oderwać się od rywali o jakieś 70 metrów i jako pierwszy wpada na metę.

Na drugiej pozycji zameldował się Rybka, a trzecim był Werpachowski z Cresovii. Trzecie miejsce Werpachowskiego jest dużą niespodzianką, gdyż zawodnik ten odbywał ostatnio służbę wojskową i nie trenował. Widać więc, że poważnie zabiera się obecnie do odrobienia zaległości i jeśli tak dalej pójdzie, będzie groźnym dla najlepszych.

A oto wyniki i miejsca, na jakich uplasowali się poszczególni zawodnicy:

1. Burak — 153,35, 2. Rybka — 153,55, 3. Werpachowski — 154,03, 4. Pietkiewicz LZS — 158,25, 5. L. Kiczajko Cresovia — 158,26, 6. Szulc Gwardia Olsztyn — 158,27, 7. Wilczyński Gwardia Olsztyn — 158,28, 8. Odolecki LZS — 158,28, 9. Wierzbolowicz LZS — 158,28, 10. Karpiński LZS — 158,59, 11. M. Kozłowski — 2,04,35.

Kto wygra X Wyścig Pokoju?

Już za trzy dni w Pradze czeskiej zagrają tradycyjne fanfary, obwieszczać rozpoczęcie niecodziennej imprezy kolarskiej — Wyścigu Pokoju. Tym razem jest to X Jubileuszowy Wyścig, którego ogólna trasa Praga — Berlin — Warszawa podzielona została na 12 etapów o łącznej długości 2.188 km.

Chociaż Wyścig Pokoju swoim wyścigowym poziomem nie dorównuje Tour de France, Giro d'Italia czy Tour d'Europe, to jednak rokrocznie gromadzi na starcie znanych kolarzy — amatorów naszego kontynentu i wysoce emocjonujące entuzjastów sportu nie tylko w Polsce, CSR i NRD.

Kto wygra X Wyścig? Na ten temat zdania wśród znawców i oficjeli są podzielone.

W Pradze do walki stanie najprawdopodobniej 84 kolarzy, reprezentujących 14 krajów: — Anglię, Belgię, Bułgarię, CSR, Danię, Finlandię, Francję, Jugosławię, NRD, Polskę, Rumunię, Szwecję, Węgry i ZSRR.

Najczęściej jako drużynowego faworyta wymienia się ubiegłorocznego triumfatorów — ZWIĄZEK RADZIECKI, w którego barwach pojadą: Kolumbiet, Wostriakow, Wierszynin, Klewcow, Kapitanow i Czerepowicz. Ekipa ZSRR zapamiętane trenowała na Krymie, a później wspólnie z Rumunami i Czechosłowakami na szosach CSR. Asem atutowym w ekipie ZSRR jest Kolumbiet. W ubiegłorocznym Wyścigu Pokoju Kolumbiet w klasyfikacji indywidualnej zajął 3 miejsce za Królakiem i Dumitrescu, natomiast Wostriakow był 9-ty.

Wielkie apetyty na podwójne zwycięstwo mają CZE-

CHOSŁOWACY. W ubiegłym roku Czesi drużynowo zajęli dopiero 5 miejsce, a żaden z nich indywidualnie nie znalazł się w pierwszej dziesiątce. W tym roku Czechosłowacy wystawiają „bombowy” skład. W ich barwach pojedzie popularny „Honza” — Jan Vesely — kolarz, który jest rekordzistą dotychczasowych wyścigów pokoju pod względem startów i sukcesów. Wystarczy powiedzieć, że Vesely wygrał w swojej karierze 16 etapów WP. Raz, mianowicie w 1949 r. wygrał III WP, dwa razy, w 1952 i 1955 r. był drugi! Pojedzie również weteran Rużiczka, który ma na swoim koncie 13 zwycięstw etapowych. Kubr i Krivka to również nie ulomki. CSR wyrasta więc na groźnego rywala ZSRR.

Trzecim faworytem są kolarze NRD. Klasą dla siebie w tym zespole jest „Täve” Schur — wspaniały strateg, zwycięzca wyścigu w 1955 r. Głównie dzięki jego udziałowi i mądrym kierowaniu walką na szosie, zawodnicy NRD triumfowali drużynowo w 1953 r. W tym roku Schur poprowadzi swoich kolegów Meistera II, Henninga, Stolpera, Braunego i Grünwalda.

Jako niebezpiecznych rywali tej trójki wylicza się ANGLIKÓW (Jackson, Brittain, Blower, Gough, Roal i Mc. Neil), BELGÓW (Desheper, Doumont, Sels, Proust, Van Tougerloo, Verhelst), POLAKÓW (Chwiendacz, Bugalski, Więckowski, Paradowski,

Pruski, Grabowski), BULGARÓW (Georgiew, Christow, Kolew, Dimow, Borisov) i ewentualnie RUMUNÓW, wśród których pojadą: Dumitrescu i Sandru.

Anglicy i Belgowie chcą w tym roku odegrać szczególną rolę. W zespole angielskim nazwanym „asy z nad Tamizy” obok Brittaina i Blowera wystąpi Allan Jackson — brazyłowski medalista z Melbourne, zaś Belgowie przystali najsilniejszy skład, jakim w tej chwili dysponuje amatorskie kolarstwo w tym kraju.

POLAKÓW nie uważa się za najgroźniejszych rywali z wiadomych powodów nie pojedzie nasz as atutowy — Królak. Najbardziej liczymy na Chwiendacza (10-ty w ubiegłorocznym wyścigu), Bugalskiego i Więckowskiego.

Pozostałe drużyny, a więc: FRANCJA, JUGOSŁAWIA, SZWECJA, FINLANDIA, RUMUNIA, WĘGRY i DANIA, zdaniem fachowców nie mają dużych szans na uplasowanie się w klasyfikacji drużynowej w pierwszej szóstce. W barwach tych krajów pojadą jednak indywidualiści o wysokiej klasie. I tak wśród Finów krecić będzie Nyman, Francuzi wierzą w Le Menna, Duńczycy w Dalgarda, Szwedzi w Amella, Jugostowianie w Petrovicia i Jugo.

W sumie mimo braku Włochów, Holendrów, Szwajcarów i Austriaków X Wyścig Pokoju zapowiada się bardzo ciekawie.

Już 2 maja zagrają fanfary i różnobarwna plejada kolarzy ruszy, dopinguwana okrzykami prażan „Na zdar”. (ko)

